Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Dodatek Ilustrowany". Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 40. Nowe, sobota 6-go października 1934 r. Rok XI.

Sprawy kościelne.

1. Msze św. w dni powszednie o godzinie 7-ej, ½8-ej i o 8-ej.
2. Msze św. w niedziele i święta o godz. ½8-ej, o ½9-ej (szkolna), o ½10-ej, suma o 11-ej.
3. Nabożeństwo różańcowe: w dni powszednie o godzinie ½8-ej wieczorem, w niedziele i święta podczas mszy św. o ½10-ej i podczas sumy o 11-tej.
4. W niedzielę po nieszporach czwarte wspólne odwiedzenie kościoła celem uzyskania odpustu jubileuszowego.
5. W środę o godz. 4-tej zebranie Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo w lokalu p. Borkowskiego.

Nowe, dnia 4. X. 1934 r.

Ks. Prob. Bartkowski.

Z Tow. Pań św. Wincentego a Paulo.

Dnia 27 września b. r. o godzinie 7 i pół odbyła się Msza św., wspólna spowiedź i Komunja św. dla członkiń Stow. Pań św. Wincentego a Paulo jak i dla biednych.

Panie tego stowarzyszenia starają się pracować w duchu wincentyńskim. Mają na uwadze, że uczynki miłosierne co do duszy są pierwszem i głównem zadaniem stowarzyszenia.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej.

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego odbędą się w niedzielę, dnia 7-go b. m. o godzinie 13.30 na boisku przy „Domu Hallera" wewnętrzne zawody lekkoatletyczne.

Dla zawodników powyżej lat 19 pięciobój (bieg 100 mtr., skok wdal, skok wzwyż, rzut kulą i bieg 400 mtr.).

Dla zawodników do lat 19 — trójbój (bieg 60 mtr., skok wdal i rzut kulą).

Po zawodach zebranie na sali w „Domu Hallera". Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZARZĄD.

7-kl. Szkoła Powszechna w Nowem

urządza dnia 7 października b. r. o godzinie 17-tej w sali p. Borkowskiego

Przedstawienie szkolne.

1. Powitanie gości.
2. Wiersz.
3. Śpiew.
4. Wiersz
5. Śpiew.
6. Wiersz.
7. Referat.
8. Przedstawienie: a) Nauczyciel, b) Szczęśliwi ci dorośli.

Ceny miejsc: I miejsce 1,— zł, II miejsce 0,75 zł, III miejsce 0,50 zł.

Próba generalna w piątek, dnia 5. X. 1934 r. o godzinie 3-ciej po poł.

Dochód przeznacza się na budowę Szkół Powszechnych.

Kierownictwo Szkoły.

Walne Zebranie

Stowarzyszenia Opieki nad Młodzieżą w Nowem

odbędzie się w czwartek, dnia 11 października 1934 r. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu własnym w „Domu Hallera" z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie pism Starosty Powiatu Świeckiego.
2. Uchwalenie statutu.

Ubezpieczenia majątkowe — czynnikiem postępu.

Niewielkie zainteresowanie problemami ubezpieczeń prywatnych w Polsce nie stoi w żadnej proporcji do doniosłej roli, jaką ubezpieczenia te odgrywają we współczesnem życiu zbiorowem każdego kraju, a zwłaszcza kraju tego typu, co Polska. Nie stoi ono również w proporcji do poważnej pozycji, zajmowanej faktycznie przez ubezpieczenia majątkowe w życiu gospodarczem kraju, mimo i wbrew wszelkim trudnościom, stojącym na przeszkodzie rozwoju tego typu ubezpieczeń. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ogólna suma zebranych składek ubezpieczeniowych wynosiła w Polsce w r. 1929 — 232.714.000 zł (w wyniku kryzysu obniżyła się w r. 1932 do 169.258.000 zł), jeżeli uwzględnimy, że w samym dziale ubezpieczeń na życie ogólna liczba polis ubezpieczeniowych wynosiła w r. 1932 — 149.177.000, a zbiór składek 42.658.000 zł, że w dziale ubezpieczeń ogniowych, zajmujących pierwsze miejsce wśród naszych ubezpieczeń, zbiór składek wynosił w r. 1929 — 147.576.000 zł, a w r. 1932 — 104.902.000 zł, to już te same cyfry uzmysłowią nam, jak doniosłą rolę odgrywały w Polsce ubezpieczenia majątkowe.

Rozpowszechnienie ubezpieczeń prywatnych w Polsce nie stoi jednakowoż w żadnym stosunku ani do rzeczywistych potrzeb istniejących w tej dziedzinie, ani nawet do realnych możliwości finansowych kraju. Obok momentów natury socjalno-gospodarczej, przypisać to należy w dużym stopniu niezdawaniu sobie sprawy ze strony szerokich rzesz zainteresowanych z wielkich korzyści, jakie przynoszą ubezpieczenia majątkowe, zarówno korzystającym z nich jednostkom, jak i całemu społeczeństwu. Rozliczne formy współczesnych ubezpieczeń, zaspakające najbardziej różnorodne potrzeby, dostosowane do najdalej zindywidualizowanych sytuacyj, udoskonalona technika rozwiązywania problemów ubezpieczeniowych, jasne i mocne podstawy prawne tranzakcyj — wszystko to nie jest dostatecznie znane wśród aktywnych gospodarczo jednostek, z wielką stratą zarówno dla nich, jak i dla polskiej zbiorowości.

Rozpowszechnienie ubezpieczeń majątkowych w Polsce jest poprostu postulatem ogólnopaństwowym. Ubezpieczenia te bowiem wnoszą ze sobą do życia zbiorowego te właśnie cechy dodatnie, których brak szczególnie daje się odczuć w Polsce.

Dodatnie skutki rozpowszechnienia w pewnej zbiorowości ubezpieczeń majątkowych (do których zaliczamy zazwyczaj takie ubezpieczenia jak: na życie i przeżycie, od wypadków, ogniowe, od kradzieży, przewozowe, gradowe, od odpowiedzialności cywilnej, samochodowe i szereg innych drobnych działów) występują w dziedzinie moralnej, gospodarczej i socjalnej. Niejednokrotnie wyraźne oddzielenie skutków ubezpieczeń, co do ich charakteru, zakwalifikowanie do dziedziny moralnej, gospodarczej czy socjalnej życia zbiorowego nastręcza znaczne trudności. W istocie bowiem dodatnie skutki ubezpieczeń przejawiają się zazwyczaj równolegle i równocześnie we wszystkich tych dziedzinach, a jedynie od typu i rodzaju ubezpieczenia zależy, w której dziedzinie wywiera ono dominujący wpływ.

O doniosłem znaczeniu moralno-wychowawczem ubezpieczeń majątkowych świadczy fakt, że ubezpieczenia majątkowe rozpowszechnione są na wielką skalę jedynie w środowiskach społecznych o wysokiej cywilizacji i same przez się stanowią oznakę tej cywilizacji. Jest to całkowicie zrozumiałe, gdyż źródłem ubezpieczeń jest przewidywanie, poświęcanie zaspokojenia pewnych potrzeb bieżących na rzecz potrzeb przyszłych, t. j. właściwość charakteru wyższego rzędu, cechująca jedynie jednostki o wysokim poziomie cywilizacyjnym. Wewnętrzny spokój uzyskany w wyniku zabezpieczenia przed ryzykiem stanowi kapitał moralny zarówno ubezpieczonych jednostek, jak i objętej ubezpieczeniem zbiorowości i podnosi poziom zdrowia moralnego i spoistości wewnętrznej całego społeczeństwa.

Korzyści gospodarcze wypływające z ubezpieczeń majątkowych są tak rozliczne i tak różnorodne, iż trudno je wszystkie wyliczyć. W warunkach polskiej rzeczywistości na pierwszy plan wysuwa się znaczenie kapitalizacyjne ubezpieczeń. Ubezpieczenia stanowią bowiem pewną specyficzną formę oszczędności, której wyższość ponad zwykłą oszczędnością jednostkową polega na regulacji w czasie procesu kapitalizacyjnego, na nadaniu mu charakteru ciągłości i przymusowości. W ten sposób ubezpieczenie staje się aktem twórczym o charakterze produkcyjnym, przyczyniając się do regularnej akumulacji kapitałów. Jak doniosłe znaczenie przedstawia tego typu kapitalizacja w kraju wyniszczonym kapitałowo — jak Polska — narażonym na ciągłe odpływy i przypływy kapitałowe, zbędnem jest szerzej uzasadniać.

Dalszą funkcję gospodarczą ubezpieczeń społecznych stanowi utrzymywanie przez nie użyteczności, t. j. wartości gospodarczej rzeczy i osób w czasie, które określić można jako stałe uzupełnianie kapitału społecznego. Gromadząc w ręku ubezpieczającego kapitały, ubezpieczenia przyczyniają się do rozszerzenia akcji kredytowej, a temsamem do upłynnienia i potanienia na rynkach pieniężnych i kapitałowych.

Dodatnie skutki ubezpieczeń w dziedzinie socjalnej są widoczne. Rozwój ubezpieczeń w pewnym kraju wskazuje niechybnie na wysoki poziom dobrobytu, na istnienie pewnych intelektualnych i moralnych zalet społecznych. Doniosła rola socjalna ubezpieczeń majątkowych wypływa przedewszystkiem z tego, że stanowią one najbardziej właściwą formę połączenia oszczędności i zabezpieczenia życiowego dla klasy średniej, stanowiącej ośrodek społeczeństwa.

Nie ulega wątpliwości, że jak każda inna instytucja, tak i ubezpieczenia majątkowe mogą mieć pewne złe strony. Zachodzi więc możliwość nadużywania ubezpieczeń i uzyskiwania odszkodowań za spowodowane przez ubezpieczonego szkody. Zabezpieczenie przed ryzykiem prowadzić może do zaniedbania niezbędnych środków ostrożności, lub też może uśpić czujność i inicjatywę gospodarczą jednostki. Tego rodzaju oddziaływanie ubezpieczeń będzie jednak jedynie sporadyczne, a współczesne ustawodawstwo ubezpieczeniowe i tech-

nika operacyj ubezpieczeniowych potrafią ograniczyć niezdrowe przejawy do indywidualnych wypadków.

Suma korzyści moralnych, gospodarczych i socjalnych, wnoszonych przez ubezpieczenia majątkowe do życia zbiorowego, jest olbrzymia i nie daje się ująć w konkretne cyfry. Niepodobna wprost wyobrazić sobie nowoczesnej struktury społecznej bez istnienia rozgałęzionej sieci ubezpieczeń. Z faktu tego winniśmy sobie zdawać sprawę również i w Polsce, gdzie zagadnienia ubezpieczeniowe częstokroć są bądź niedoceniane, bądź skierowywane na niewłaściwe tory. Musimy pamiętać, że wysoki poziom cywilizacyjny, rozwój dobrobytu gospodarczego, stabilizacja stosunków społecznych — są współrzędne do rozwoju ubezpieczeń majątkowych i w poważnej mierze od niego zależą.

Vox.

Czy głupota jest dziedziczna?

Przyrodnik i zoolog niemiecki, profesor Tolmann, postawił sobie za zadanie rozstrzygnięcie kwestji, czy też człowiek będzie się doskonalił umysłowo i duchowo, wznosił na coraz wyższy szczebel, czy też poziom kulturalny ludzkości będzie spadał coraz bardziej. Jednem zaś z pytań ubocznych, którego rozwiązanie interesowało uczonego pozatem, była kwestja, czy głupota jest dziedziczna, czy upośledzenie umysłowe jednej generacji przekazuje się drugiej.

Aby dać sobie samemu odpowiedź na postawione pytanie Tolmann przeprowadził szereg doświadczeń nad szczurami. Wybrał więc szczury głupie i mądre. Po czem poznawał je? Czem mierzył inteligencję szczura? Uciekł się do wypróbowania najsilniejszego instynktu z zwierząt — głodu. Zbudował w tym celu pomysłowy labirynt, na wzór podobnych w Luna-parkach, wyposażył go przytem w rozmaite zasadzki i przeszkody. U wyjścia labiryntu postawił miseczkę ze sloniną, szczura zaś ulokował przy wejściu do labiryntu. Woń smakowitej słoninki nęci głodnego szczura, powonieniem wyczuwa obecność przysmaku i zapuszcza się śmiało w labirynt. Tu jednak sprawa niełatwa: w połowie drogi wpada w ślepą bez wyjścia uliczkę. Zawraca i pędzi inną drogą, tu znów uderza go wyładowanie prądu elektrycznego: znowu kręci, kołuje, dostaje się w koło zamknięte, szuka zeń wyjścia i jeśli dopisuje mu spryt, pamięć, przezorność — wydostaje się wreszcie na wolną drogę i szczęśliwie dobiega do wyjścia, do upragnionego celu — do miski ze sloniną.

Gdy tak szczury odbywały jeden po drugim swoją wyprawę egzaminacyjną, profesor stał ze stoperem w ręku i notował skrupulatnie czas i przebieg perypetyj ze szczurami. Stawiał stopnie, określał inteligencję szczurów, dzielił je na mądre i głupie. Rodziny głupich i mądrych szczurów umieszczane były osobno, w różnych klatkach i — rzecz prosta — mnożyły się. Na młodem pokoleniu szczurzem profesor przeprowadzał te same doświadczenia z labiryntem. I okazało się, że istotnie młoda generacja szczurów mądrych dziedziczyła inteligencję po rodzicach, a upośledzone młode szczurki — głupotę po swoich rodzicach.

Stąd do wniosku o dziedziczeniu głupoty u ludzi było blisko, aż za blisko. Ale historja i doświadczenie wykazały dobitnie, że u ludzi jest inaczej, i że głupota i inteligencja nie są dziedziczne.

„TORCIK" ZAŚLUBINOWY.

Na ślub księcia Jerzego z księżniczką Maryną przygotowują ekscentryczni Anglicy rozmaite dziwaczne prezenty. W Edynburgu np. znani cukiernicy tamtejsi Mac Vittie i Price zabrali się do pracy nad tortem zaślubinowym dla pary książęcej. „Torcik" będzie ważył „drobnostkę" 400 kg., a średnica tego przysmaku wyniesie „tylko" 3 metry. Tort będzie przesłany do Buckingham Palace w czterech kawałkach, które dopiero na miejscu zostaną złożone i zmontowane w jedną całość. Do tortu włożono monetę sześciopensową, której odnalezienie przyniesie, według tradycji angielskiej, szczęście znalazcy. Na szczęście dla tortu zaproszonych gości będzie tyle, że prawdopodobnie nic się nie zostanie z arcydzieła cukierniczego mr. Mac Vittie i Price'a.

Co wynaleziono w ostatniem pięćdziesięcioleciu.

Serię wynalazków ostatnich lat pięćdziesięciu, które w niedługim przeciągu czasu znalazły powszechne zastosowanie otwiera wynalazek turbiny parowej. Dokonali go Parsons i G. P. Laval. Właściwie dla sprawiedliwości wspomnieć należy o dwóch wielkich wynalazkach, których zjawienie się przypada na lata nieco wcześniejsze. Chodzi tutaj o wynalazek kolei elektrycznej (skonstruował ją jeszcze w r. 1881 Niemiec Werner Siemens) oraz o wynalezienie sposobu skraplania powietrza, co przyniosło nieśmiertelną sławę dwum polskim uczonym, Karolowi Olszewskiemu i Zygmuntowi Wróblewskiemu. Uczeni polscy dokonali po raz pierwszy skroplenia powietrza w r. 1883. Na rok 1884 przypada skonstruowanie maszyny, która dokonała przewrotu w dziennikarstwie — linotypu. Linotyp jest dziełem Mergenthalera.

Łódź podwodną znano już oddawna. Była ona jednak mała, niezgrabna i poruszana siłą rąk lub nóg ludzkich. W r. 1884 Polak, inżynier Drzewiecki, zbudował pierwszą łódź podwodną poruszaną motorem elektrycznym, co na owe czasy było wielkim w tej dziedzinie postępem. W niespełna rok później świat oglądał i wyśmiewał pierwszy samochód Benza-Daimlera.

Pod datą 1885 zanotowała historja postępu ludzkości wynalazek, który stał się podstawą późniejszego ogromnego rozwoju automobilizmu. Dunlop sporządził wówczas pierwszą oponę, narazie rowerową, później zaś samochodową. W tym samym roku Chardonnet otrzymuje poraz pierwszy sztuczny jedwab, dając początek potężnej gałęzi przemysłu tekstylnego. Lata 1887 i następny przynoszą wynalazki filmu fotograficznego (E. Goodwin) i odkrycie fal radjowych przez H. Hertza, uważanego dzisiaj przez wielu za ojca radja.

Od roku 1891 zaczyna wchodzić w użycie gazowe światło żarowe (Auer). W dziedzinie lotnictwa notujemy zaś pierwsze loty szybowcowe Lilienthala. W dwa lata później w r. 1893 mamy do zanotowania dwa poważne sukcesy w dziedzinie motoryzacji: Diesel uzyskuje patent na swój motor, Hildebrand i Wolfmüller wypuszczają na światło dzienne motocykl. W r. 1895 przygotowuje się w ciszy i tajemnicy wynalazek, który w pięć lat później stał się sensacją świata — sterowiec hr. Zeppelina. Rok ten był bardzo obfity w wynalazki. Obok sterowca powstały bowiem w tym samym czasie telegraf bez drutu Marconiego, kinematograf Lumiera i wysyłający niezwykłe promienie aparat prof. Roentgena. Odkrycia, które ma duży związek z promieniami Roentgena dokonała w trzy lata później, t. zn. 1898 nasza rodaczka, niedawno zmarła p. Skłodowska. Jak wiadomo, odkryła ona wówczas pierwiastek promieniotwórczy rad. Koniec XIX stulecia, rok 1900, uświetniony został i to wynalazkiem żarówki elektrycznej z włóknem metalowem.

Pierwszy samolot braci Wrightów ujrzał światło dzienne w r. 1903. W r. 1906 Korn dokonał szeregu udałych prób z dziedziny telewizji. W tym samym czasie Lee de Forest zbudował pierwszą lampę katodową, która jest duszą każdego aparatu radjowego i filmowo-dźwiękowego. Datę tę można uważać za chwilę narodzin radja w jego dzisiejszej formie. Z większych wynalazków i odkryć, powstałych w latach następnych wymienić należy sztuczny kauczuk (r. 1900 Hoffman-Harries), insulinę (r. 1921 — Branting i Best), film dźwiękowy (r. 1922 — Masolle, Vogt, Engel), cukier z drzewa (r. 1929 Bergius).

LADY U LUDOŻERCÓW.

Lady Dorothy Mills, ekscentryczna nieco Angielka, odbyła wycieczkę do republiki murzyńskiej Liberji, w Afryce. Jeśli lady nie przesadza, jeśli opowiadania jej nie są koloryzowane wzorem opowiadań Tartarin'a z Tarasconu, trzebaby wierzyć temu, że w republice tej mieszkają jeszcze w niedostępnych jaskiniach skalnych plemiona ludożerców, którzy nie widzieli jeszcze białych. Pojawienie się lady Mills oraz jej auta zrobiło na ludożercach takie wrażenie, że wysłali do niej delegację z zapytaniem, czy białe bóstwo życzy sobie, aby złożono krwawą ofiarę na jego cześć, poczem zaproponowano lady, aby sama wybrała sobie najodpowiedniejszą jej zdaniem młodą dziewczynę, którą kapłan-czarownik zarżnie. Lady — rzecz prosta — odrzuciła ofiarę i frapuje teraz swemi przygodami salony londyńskie.

Pompowanie powietrza do mózgu

W dwóch klinikach uniwersyteckich w Wiedniu, prof. Denka i Potzla, zastosowano oryginalną metodę leczenia epilepsji, a to przez wpompowywanie powietrza do mózgu. Metoda ta narodziła się zupełnie przypadkowo i ubocznie podczas prób podejmowanych przy zdjęciach roentgenowskich mózgu. Ponieważ substancja mózgowa nie zaznaczała się przy prześwietlaniu na ekranie, postanowiono uciec się do sposobu używanego już przy zdjęciach żołądka i kiszek, które dla uwydatnienia ich konturów na ekranie, napełniano rostworem bismutu. Podobną rolę miało odegrać wobec mózgu powietrze, którego wpompowanie pod czaszkę nie sprawiało ani bólu, ani też jako zabieg nie groziło żadnemi komplikacjami. Okazało się, że zdjęcia są teraz wyraźne, kontury mózgu rysują się jasno, djagnoza staje się niezmiernie ułatwiona, siedlisko jakichś wrzodów czy nowotworów z łatwością rozpoznane. Okazało się jednocześnie przy tej okazji, że w pewnych wypadkach, np. u chorych cierpiących na epilepsję, następowała po wpompowaniu powietrza znaczna poprawa.

Po stwierdzeniu kilku takich wypadków, przystąpiono jednocześnie na obu klinikach do stosowania zabiegów z powietrzem u większej ilości chorych na epilepsję, a to w celu skontrolowania rezultatów i obserwowania przebiegu. Otóż, jak brzmi sprawozdanie prof. Urbana w 18 proc. leczonych w ten sposób chorych nastąpiło zupełne wyleczenie z epilepsji. U tej kategorji chorych ataki epileptyczne ustały zupełnie w kilka tygodni po przeprowadzonem leczeniu. U 38 proc. chorych nastąpiło polepszenie, wyrażające się w tem, że ataki epileptyczne pojawiały się rzadziej i miały przebieg znacznie lżejszy. Pozostaje jeszcze do zaobserwowania i stwierdzenia fakt, czy ustąpienie epilepsji u pierwszej kategorji chorych (18 proc.) jest stałe i ostateczne, czy nie pojawią się jeszcze kiedyś w przyszłości objawy strasznej choroby. Bądź co bądź 55 proc. uleczeń czy też poprawy na ogólną liczbę chorych na epilepsję, chorobę dotychczas prawie nieuleczalną, jest to sukces niemały. Zwłaszcza jeżeli się zważy, że zabieg, któremu ta poprawa czy wyleczenie się zawdzięcza, t. j. wpompowywanie powietrza do mózgu, jest zabiegiem nieskomplikowanym przy obecnym stanie chirurgji i niebolesnym dla pacjenta. Inną jest rzeczą, że, jak mówi ordynator kliniki dr. Fritsch, niewytłomaczoną jest dotychczas sprawą, dlaczego mała ilość powietrza, doprowadzono do mózgu, może sprowadzać ze sobą takie winiki, a to tembardziej, że właściwa przyczyna i źródła epilepsji są również dotychczas niezbadane i przez medycynę niewyjaśnione.

Konkurs na posadę trychinoskopisty.

Z dniem 15-go października b. r. wakuje w tut. Rzeźni Miejskiej

posada trychinoskopisty.

Reflektanci, którzy mają dostateczne kwalifikacje, mogą się zgłosić piśmiennie do Zarządu Miejskiego w Nowem do dnia 20. X. 1934 r. włącznie.

Nowe, dnia 3 października 1934 r.

Gauza
wiceburmistrz.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **10. X. 34 r. o godzinie 10-tej odbędzie się w Swieciu** w składnicy Urzędu przy ul. Wodnej sprzedaż z licytacji niżej podanych ruchomości:

2 powózki żółte 2 konne
1 powózka żółta 2 konna kryta
1 powózka żółta 2 konna półkryta.

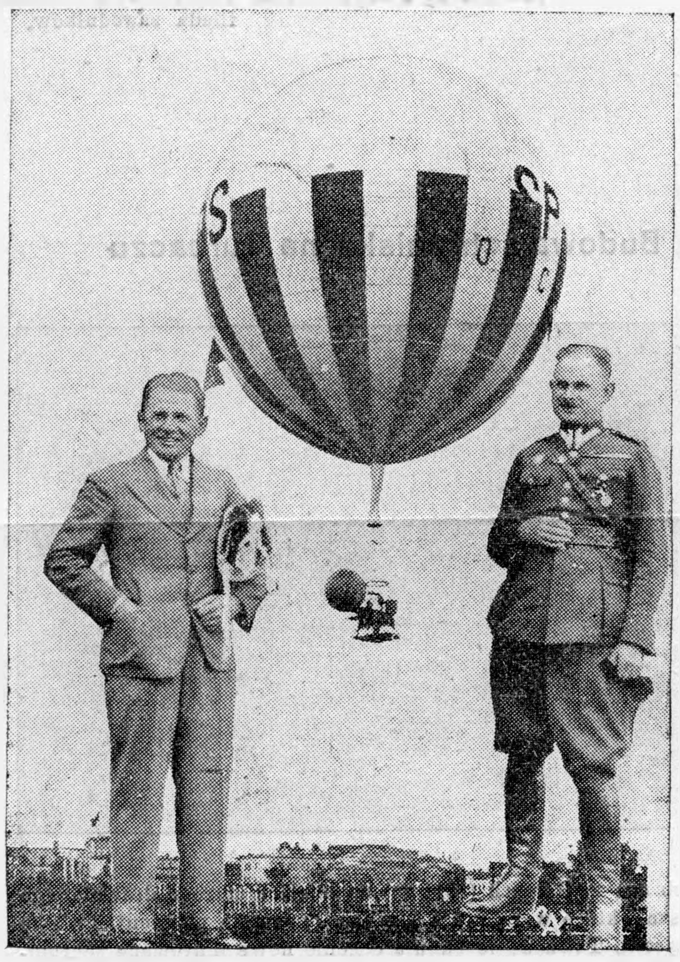
Świecie, dnia 29. IX. 1934 r.

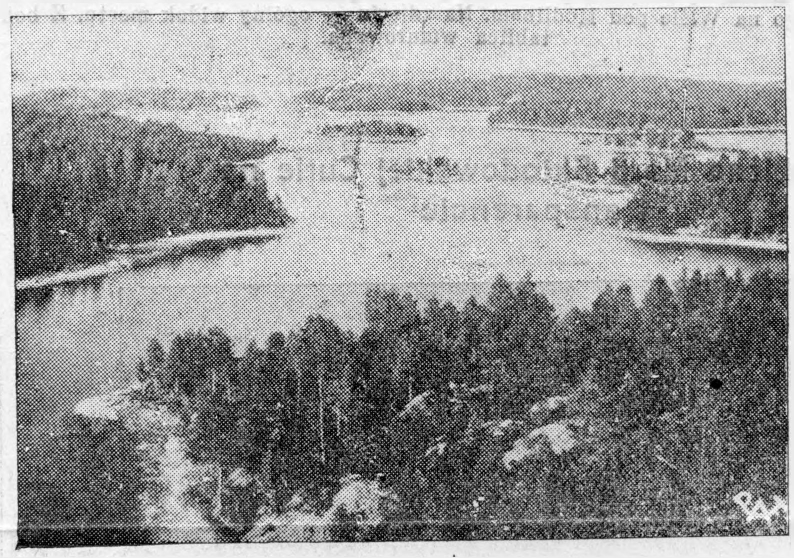
Naczelnik Urzędu
(—) Wójciak.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 7 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Polskie balony zdobyły pierwsze miejsce





Polskie balony kuliste poraz drugi zwyciężyły w zawodach międzynarodowych o puhar Gordon Bennetta. Dwa pierwsze miejsca zajęli polacy. Możemy być dumni z tego nowego zwycięstwa w przestworzach, które świadczy o wyższości zarówno lotników naszych jak i polskiej techniki balonowej. Na zdjęciu jezioro koło miejscowości Sovannina w Finlandji, na które opadł balon „Polonja", zajmując czwarte miejsce.

Z lewej zwycięska polska załoga: kpt. Hynek i por. Pomaski oraz balon „Kościuszko". Zajęli oni pierwsze miejsce przelatując 1304 km.

Przyjęcie nowopromowanych oficerów



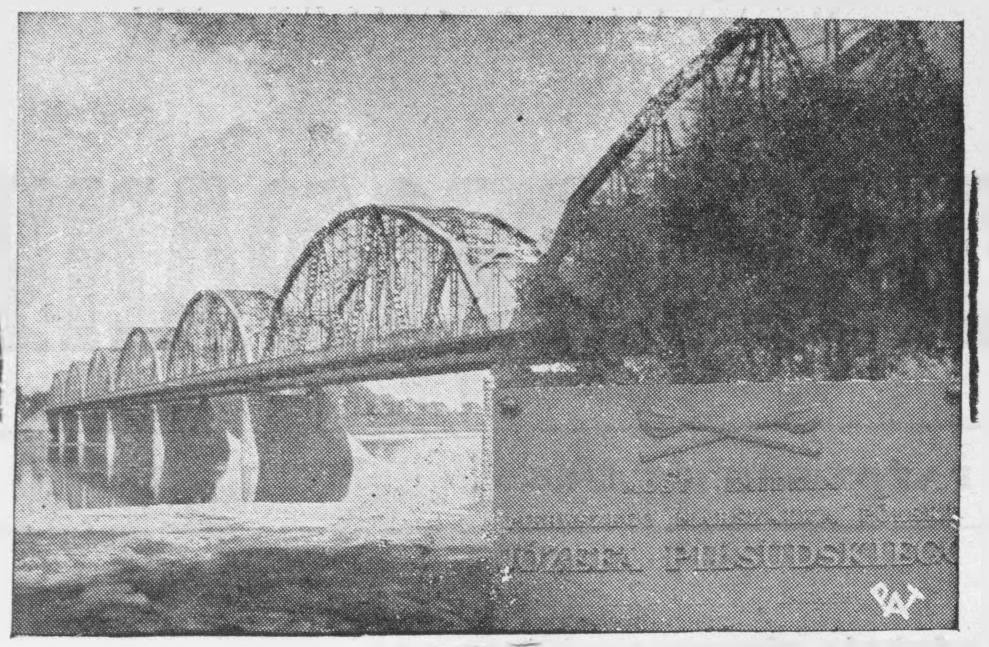
Onegdaj odbyła się w 36 pp. Legji Akademickiej uroczyste przyjęcie Pułku nowopromowanych oficerów. Zdjęcie przedstawia moment oddawania hołdu sztandarowi pułkowemu.

Manifestacyjne powitanie ministra Becka w Warszawie



W ub. niedzielę powrócił z Genewy do Warszawy minister Spraw Zagr. Józef Beck z małżonką. Powitanie p. ministra w stolicy miało charakter żywiołowej manifestacji ludności, która pragnęła dać w ten sposób wyraz swej solidarności z polityką zagraniczną rządu. Tłumy przed dworcem w oczekiwaniu na przyjazd Ministra.

Poświęcenie nowego mostu pod Modlinem



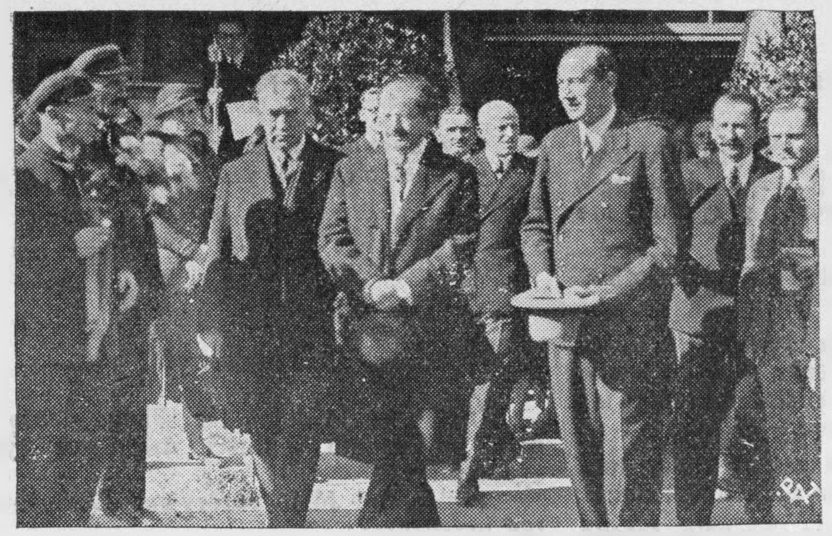
W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie mostu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wiśle pod Modlinem. Na zdjęciu — ogólny widok mostu. Z boku — tablica wmurowana.

Mecz Niemcy — Francja w Magdeburgu



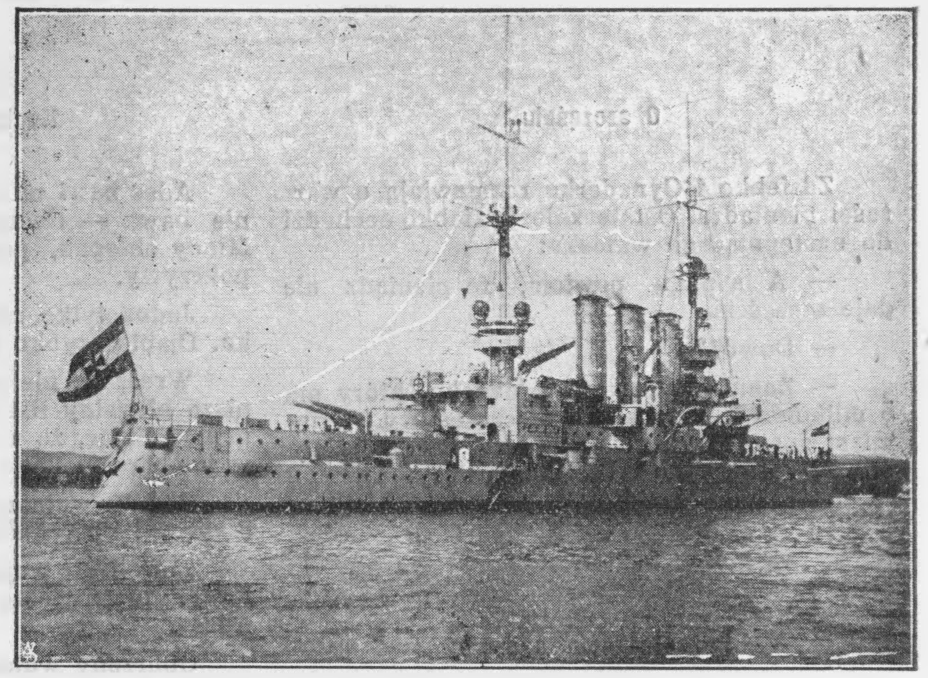
W Magdeburgu rozegrany został mecz lekkoatletyczny Francja — Niemcy, zakończony zdecydowanem zwycięstwem Niemiec 95:55. Na zdjęciu — defilada zawodników.

Manifestacyjne powitanie ministra Becka w Warszawie



W ub. niedzielę powrócił z Genewy do Warszawy minister Spraw Zagr. Józef Beck z małżonką. Powitanie p ministra w stolicy miało charakter żywiołowej manifestacji ludności, która pragnęła dać w ten sposób wyraz swej solidarności z polityką zagraniczną rządu. Na zdjęciu — p. minister Beck w towarzystwie p. premjera Kozłowskiego opuszcza dworzec.

Z ostatnich manewrów floty niemieckiej



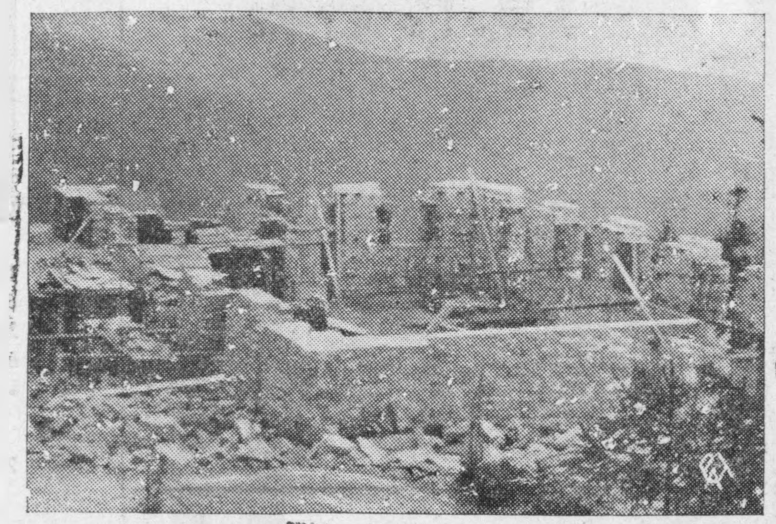
W czasie wielkich tegorocznych manewrów floty niemieckiej na morzu bałtyckiem, wziął udział przedstawiony na rycinie pancernik „Königsberg".

Podobizna Marji Skłodowskiej Curie na transparencie



W tych dniach odbyła się w Gentilly we Francji manifestacja pacyfistyczna zorganizowana przez tamtejsze stowarzyszenia szkolne im. Piotra Curie. W pochodzie niesiono transparenty z hasłami pacyfistycznemi oraz wielkiemi podobiznami Piotra Curie i Marji Skłodowskiej Curie.

Budowa schroniska na Turbaczu



Na Turbaczu w Górcach (1311 m) na miejsce starego drewnianego schroniska, które w roku zeszłym padło pastwą płomieni, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie buduje obecnie nowe murowane schronisko, które wktótce ma stanąć pod dachem. Na zdjęciu — nowe schronisko w obecnym stanie budowy.

Nowy poseł chiński w Warszawie



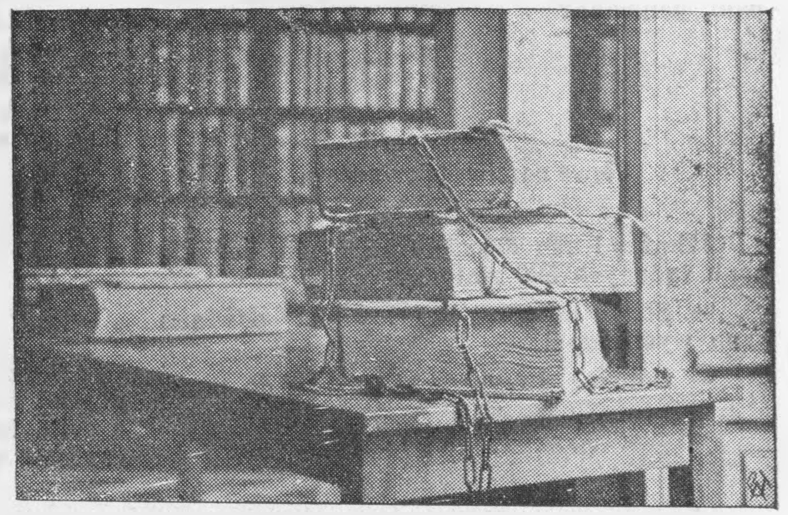
Nowomianowany poseł chiński w Warszawie Chang - Hain - Hai przed wręczeniem listów uwierzytelniających Panu Prezydentowi Rzplitej złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu — poseł chiński w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego p. Romera udaje się przed grób Nieznanego Żołnierza.

Powrót zwycięzców turnieju balonowego do Warszawy



30 września rano przyjechała do Warszawy zwycięska załoga balonu „Kościuszko" — kpt. Hynek i por. Pomaski. Znakomitych lotników spodziewano się na dworcu Głównym, wysiedli oni jednak „cichaczem" na dworcu Wschodnim, udając się niezwłocznie do Jabłonny do swych rodzin. Na zdjęciu — kpt. Hynek i por. Pomaski na dworcu Wschodnim w Warszawie.

Wystawa najstarszych druków polskich



W związku z odbywającym się obecnie w Warszawie II Międzynarodowym Kongresem Sławistów otwarta została w Bibljotece Narodowej w Warszawie wystawa najstarszych druków polskich. Na wystawie zwracają m. inn. uwagę catenaty, starodawne księgi, które ongiś przymocowywano łańcuchami do pulpitów.

Spuszczenie na wodę największego parowca na świecie



W tych dniach w stoczni Glasgow spuszczony został na wodę parowiec „Quenn Mary" pojemności 73.000. Jest to największy parowiec na świecie. Matką chrzestną nowego statku była królowa Marja, której imię nosi nowy olbrzym morski. Na zdjęciu — moment opuszczania statku na wodę.

Otwarcie bezpośredniej linji telefonicznej Gdynia Sztokholm



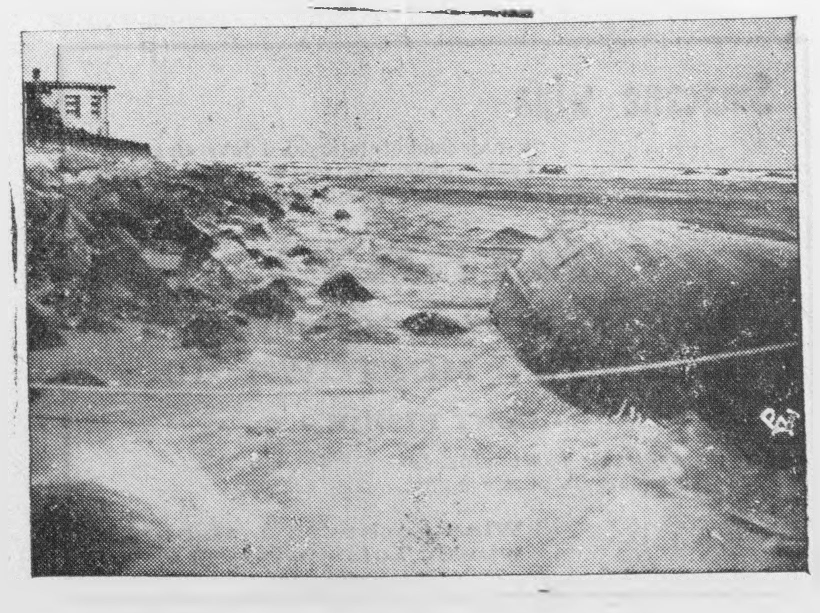
W dn. 26-go bm odbyło się otwarcie linji telefonicznej łączącej Gdynię ze Sztokholmem na bezpośrednim przewodzie. Otwarcia dokonał w Gdyni dyrektor okręgu Poczt i Telegrafów inż. Kozubek. Na zdjęciu — zebranie podczas inauguracji nowej linji.

Piękno Lozanny



Ilustracja nasza przedstawia nam ogólny widok Lozanny, miasta szwajcarskiego, sławnego z odbywających się tam po wojnie światowej konferencyj międzynarodowych. Na pierwszym planie katedra i otaczające ją stare miasto.

Burza na morzu polskiem



Morze polskie w czasie gwałtownej burzy w dniu 26 i 27-go bm. Po lewej wyrzucona żaglówka „Adler 5", na której straciło życie pięciu rybaków. Zdjęcie doskonale uwidacznia potęgę rozszalałego żywiołu. W głębi widok na brzeg przylądka Rozewskiego.

HUMOR

O szczęściu.

Zdziebko i Cynaderka rozmawiają o wartości pieniądza. Ostatecznie Zdziebko dochodzi do następującego wniosku:

— A ja panu powiem, że pieniądz nie daje szczęścia.

— Dowód?

— Znam naprzykład człowieka, który ma 5 miljonów i jest bardzo nieszczęśliwy. Natomiast znam drugiego człowieka, bardzo szczęśliwego, który ma tylko 200 tysięcy.

Przesłuchanie sądowe.

— Gdzie byłaś panienko — pyta sędzia pokojówkę pewnej damy, stającej jako świadek — gdzie byłaś danego dnia o siódmej?

— W pokoju mojej pani.

— A co robiłaś?

— Czesałam jej włosy.

Na te słowa wstaje adwokat strony przeciwnej i pyta:

— Czy była wówczas w pokoju twoja pani, panienko?

Słowo uczciwego człowieka.

Jakąż mi pan dasz porękę, jeśli pożyczę panu żądanych 500 złotych?

— Słowo uczciwego człowieka powinno panu wystarczyć!

— Dobrze! Przyprowadź go pan do mnie.

Heljoterapja.

Pani Zofja, powróciwszy z nad morza, opowiada przyjaciółce, że leczyła się przez całe lato metodą helioterapji.

— Pocóż używasz takich szumnych obcych słów, powiada przyjaciółka. — Powiedz poprostu, że chodziłaś przez całe lato zupełnie nago.

Kochany wujaszek.

Adaś bawi na studjach w Paryżu. Dosłownie bawi. — Raczej szaleje. Nic dziwnego. Młody chłopak, polska krew, paryżanki nie pokrzywy.

Jedna tylko rzecz martwi Adasia. Gotówka. Djablo szybko topnieje.

Wreszcie, nie mając innego wyjścia, Adaś pisze błagalny list do wujaszka w Warszawie, nadmieniając, że z nędzy musiał pozastawiać w lombardzie palto i ubranie.

Bogaty wujaszek przekazał grosiwo, lecz o zgrozo! Po tygodniu znów przychodzi list:

„Jeżeli mi wujaszek nie przyśle trochę forsy, to powieszę się w lasku Bulońskim. Adaś".

Oburzony wujaszek odpisał:

„Hulako, więc nawet i rewolwer zastawiłeś w lombardzie?!"

Karany za wynalazki.

— Byłeś już przedtem karany?
— Byłem.
— Za co?
— A za wynalazek.
— Co to znaczy?
— A bo jakiś pan zgubił zegarek a policja go u mnie wynalazła.

Pytanie.

Sędzia: — W jaki sposób wyciągnęliście portfel i złoty zegarek?

Złodziej: — Przepraszam, czy tu jest sąd, czy sala wykładowa?

Pieniędzy jak lodu.

— Gawroński pożycz mi 10 zł.
— Nie mam.
— Alež dopiero wczoraj mówiłeś, że masz pieniędzy jak lodu!
— No, a czy ja mam lód?

Równość w małżeństwie.

Co? Chcesz być czemś więcej, niż ja? Jesteśmy sobie całkiem równi! Rozumiesz ośle kwadratowy?

Mąż do żony na wakacjach.

Najdroższa! Wracaj! W tej chwili właśnie kraje kucharka nasza swemu żołnierzowi trzeci kawał pieczeni.

Twój zrozpaczony mąż.

Powód.

Czy była już pani w Szwajcarji?

— Nie! Mąż mój znieść nie może odoru sera.

Kiedy przeczyta?

Ojciec, czyta dziennik: Pismo nasze wyjdzie na święta w ilości dwunastu tysięcy egzemplarzy.

Pięcioletni Józio przerywa: Kiedyż to tatuś przeczyta?

Zmiana.

— Wiesz najdroższy, mężczyźni są mi wprost tak samo potrzebni jak powietrze.

— Aha, teraz rozumiem dlaczego tak często szukasz zmiany powietrza!...

Zbyteczne zdziwienie.

Pan Wolf Frydweld otrzymał następujący list:

„Dziwię się bardzo, że dotychczas należnych mi pieniędzy nie otrzymałem. Z poważaniem Icek Mann".

Pan Frydwald odpowiedział:

„Panie Mann, niech się pan wcale nie dziwi, bo pieniędzy jeszcze nie wysłałem".

Nie wie.

Kapral Szczapa siedzi w kasynie podoficerskim przy śniadaniu. Wchodzi — przyjaciel plutonowy Sękacz.

— Halo! Franek, co pijesz? Kawę czy herbatę? Kapral Szczapa spogląda z melancholją na przyjaciela i odpowiada:

— Nie wiem. Nie powiedzieli mi.

W wojsku.

Rekrut: Panie wachmistrzu, mi się już życie przy wojsku sprzykrzyło.

Wachmistrz: Co ci jest?

Rekrut: Nic, ale ja chciałbym już umrzeć i leżeć w grobie.

Wachmistrz: Widzisz go, on by chciał leżeć sobie wygodnie przez cały dzień w trumnie i nie robić ćwiczeń.

Ostrożny

Czy napisałeś do mego ojca?
— Tak jedyna!
I prosiłeś o moją rękę?
— Tak, oczywiście.
— Boję się wyniku. Nie lubi cię, a przytem łatwo wpada w gniew.
— Bądź spokojna. Nie stanie się nic złego. Przez ostrożność nie podpisałem tego listu.

Odbito w Drukarni Polskiej Jana Majerowicza, Jarocin ul. Gołębia 3.